



Województwo Kujawsko-Pomorskie

Genowefa Bartkowska z Bydgoszczy

Genowefa Bartkowska, z domu Witecka, urodziła się 25 lutego 1917 roku w Łabiszynie jako jedno z jedenaściorga dzieci gorzelnianego, tj. kierownika gorzelnii należącej do hrabiego Zygmunta Skórzewskiego, właściciela pałacu w Lubostroniu. Swoje dzieciństwo i młodość w okresie międzywojennym spędziła też w Lubostroniu, w towarzystwie właścicieli majątku. Jak wspomina, była „panną do towarzystwa” rodziny Skórzewskich. W młodości pani Genowefa spędziła też trzy lata w zakonnym nowicjacie, ponieważ chciała być misjonarką w Afryce i pomagać tam dzieciom. Zakonnica ostatecznie nie została, natomiast wyszła za mąż i zamieszkała w Łabiszynie. W czasie okupacji hitlerowskiej pani Genowefa pracowała jako robotnica na terenie lubostrońskich sadów. Po wojnie, w latach 50-tych, była pracownicą urzędu gminy, a potem - od roku 1963 - przez długie lata pracowała w sekretariacie miejscowej szkoły, w budynku przy ul. Poznańskiej, gdzie pełniła funkcję sekretarki szkolnej. Do dziś wspomina, że praca z dziećmi to najpiękniejsza rzecz, jaka ją w życiu spotkała, gdy przychodziły do niej ze swoimi małymi kłopotami, a ona zawsze starała się im pomóc. Twierdzi, że nic nie dało jej tak wiele szczęścia jak praca z dziećmi. Pani Genowefa Bartkowska prawie całe swoje życie spędziła w Łabiszynie. Także swoje życie zawodowe związała z ukochanym miasteczkiem. Wciąż ze wzruszeniem wspomina rodzinne strony. Jak twierdzi, „Łabiszyn to najpiękniejsze miasto na świecie”. Do Bydgoszczy przeprowadziła się dopiero w listopadzie 2015 r., po śmierci męża. Mieszka teraz u córki i zięcia w Fordonie. Mimo to społeczność szkolna wciąż utrzymuje z panią Genowefą żywy kontakt. Gdy w lutym ubiegłego roku obchodziła swoje 101 urodziny, do Fordonu zawitała delegacja uczniów i pracowników łabiszyńskiej szkoły i jak zawsze została bardzo życzliwie przyjęta jubilatką i jej rodzinę. Nie zabrakło wspomnień, wzruszeń i ciepłych słów. Panią Genowefę bardzo cieszy ta pamięć, bo dzieci zawsze dawały jej radość. Również w tym roku, jeśli w lutym zdrowie dopisze, spodziewa się wizyty z Łabiszyna. Wraz z mężem pani Genowefa wychowała dwie córki, Ewę i Krystynę, a także doczekała się czworga wnucząt i dziewięciorga prawnucząt. Pani Genowefa pochodzi z długowiecznej rodziny. Jej siostra zmarła niedawno w Żninie w wieku 105 lat! Na pytanie o jej receptę na długowieczność odpowiada, że je dużo warzyw i owoców, a mało mięsa. Być może dlatego wciąż utrzymuje się w bardzo dobrej formie? Chodzi wprawdzie tylko po mieszkaniu, bo z czwartego piętra na dwór już nie schodzi, ale jest otoczona książkami, bo jej wielką pasją było czytanie książek, i nadal dużo czasu spędza na rozwiązywanie krzyżówek. Cały czas zachowuje też pogodne usposobienie i cieszy się każdym dniem.

Opracowanie: Gabinet Marszałka, luty 2019 r.